Nr. 6 Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Rok VI

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. KRÓLEWSKA 23, TEL. 665-57
KONTO P. K. O. 6066.

Warszawa, niedziela dn. 7 lutego 1937 r.

O rozszerzenie podstaw cechów

Na ostatnim posiedzeniu Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P. padł, wygłoszony przez prez. Związku Izb Rzemieślniczych p. posła Antoniego Snopczyńskiego, postulat konieczności rozszerzenia podstaw cechów, przez nadanie cechom prawa rozwinięcia działalności gospodarczej w najszerszym zakresie.

P. prezes poseł Snopczyński stwierdził, że obecne normy prawne dla organizacyj gospodarczych rzemiosła okazały się nie życiowe, czego najlepszym dowodem jest, że w ciągu zgórą dwóch i pół lat od ich wejścia w życie, nie powstał ani jeden Związek gospodarczy. Warto się zastanowić dlaczego tak się stało.

W naszym przekonaniu powodów było kilka, a wszystkie były bardzo istotne, tak że trudno nawet powiedzieć, który był najważniejszy, a które miały charakter drugorzędny. Dlatego kolejność, w jakiej te powody tu przedstawimy, nie ma głębszego znaczenia.

Stworzenie nowego toru organizacyjnego: istnieją organizacje przymusowe, jakimi są izby rzemieślnicze i ich związek. Dalej istnieją cechy, a oprócz tego istnieją spółki celowe, jak np. spółdzielnie. Rzemieślnicze Związki Gospodarcze nie likwidowały żadnego z istniejących już torów organizacyjnych, a stworzyć miały samodzielny tor czwarty, z tą różnicą, że pod ich opieką niejako miały się znaleźć spółki celowe, które związki gospodarcze miały powoływać do życia. Ten czwarty tor organizacyjny musiałby doprowadzić bezwzględnie albo do rozwoju organizacyjnego, albo też do zlikwidowania jednego z już istniejących. Pewne logiczne przesłanki wskazują, że taką likwidacją musiały by być objęte cechy rzemieślnicze. Wskazuje na to fakt zlikwidowania związków cechów i znaczne ograniczenie uprawnień samych cechów.

Tutaj dochodzimy do następnego powodu. Rzemieślnicy nie chcą dopuścić do likwidacji cechów, rozumując słusznie, że nie można bez głęboko uzasadnionej przyczyny skazywać na powolną śmierć organizacyj, które w Polsce mają za sobą często ponad pięćset letnią tradycję, a niektóre przetrwały nawet z górą lat sześćset. Nie ulega wątpliwości, że cechy może nie zbyt szybko przystosowywały się do zmieniających się warunków, ale — nie potępiając konserwatyzmu w życiu organizacyjnym — rzemieślnicy słusznie stanęli na stanowisku, że raczej może być mowa o reorganizacji cechów, o wlaniu w stare formy nowej treści, odpowiadającej chwili obecnej.

Innym powodem była sprawa członków związków gospodarczych i zasięgu działalności. Z przepisów prawnych, dość nie jasno wystylizowanych, wynika jednak, że celem ustawodawcy było, by ograniczyć liczbę, a w każdym razie by nie dopuścić do tworzenia związków, tych samych rodzajów rzemiosła, których okręgi działalności by się ze sobą pokrywały. Uwzględniając dalej możliwość wprowadzenia przymusu należenia wszystkich rzemieślników danego rodzaju do związku gospodarczego, stwarzało to ewentualność istnienia organizacyj mieszanych narodowościowo, względnie wyznaniowo. Trzeba stwierdzić, że takiej tradycji w ogromnych masach rzemieślników nie ma. Cechy są w przeważającej mierze wyznaniowe i narodowościowe. Jeżeli są cechy mieszane, to są bardzo nieliczne i mają za sobą krótką historię. O niechęci rzemiosła do tego rodzaju form świadczą najlepiej stosunki w byłym zaborze austriackim, gdzie mimo istnienia formalnego cechów mieszanych, jednak ogromna większość cechów podzieliła się na niezależne grupy, o charakterze wybitnie wyznaniowym. Rzemieślnicy nie okazują najmniejszej ochoty do przeszczepiania tego stanu rzeczy na były zabór rosyjski — były zabór pruski tego problemu nie zna. Stąd byliśmy świadkami, że za związkami gospodarczymi wypowiedziało się

jedynie rzemiosło poznańskie. Na terenie byłej kongresówki jedyne rzemiosło, które chciało utworzyć związek gospodarczy, to byli mularze, którzy rekrutują się niemal w stu procentach z chrześcijan.

Z tych powodów związki gospodarcze dotąd nie powstały i nie ma najmniejszych szans na ich powstanie, czego pośrednim dalszym dowodem jest chociażby fakt, że ze strony żydowskich organizacyj rzemieślniczych inicjatywa do powołania do życia związków gospodarczych również nie była ujawniona.

Zadania, jakie miały spełnić Rzemieślnicze Związki Gospodarcze są nadal aktualne i rzemieślnicy pragną te robotę rozpocząć, ale stawiają sprawę wyraźnie, że te zadania należy przerzucić na cechy i związki cechów, które powinny być restytuowane. I to ma być ta nowa treść, którą się wleje w stare formy organizacyj cechowych. Cechy o tak poszerzonych podstawach działalności nabiorą rumieńców życia i bezwątpienia przyciągną do swoich szeregów nowe zastępy rzemieślników, które w tej chwili nie znajdują w cechach pola do działania.

Z. E.

Przemówienie Prezesa Związku Izb Rzemieślniczych R. P. Posła Antoniego Snopczyńskiego,

wygłoszone na posiedzeniu Rady Związku Izb Rzemieślniczych, dnia 28 stycznia 1937 roku

W poprzednim numerze „Rzemiosła" podaliśmy krótkie streszczenie przemówienia. Ze względu na ważne problemy poruszone w wyżej wzmiankowanej mowie posła prez. Snopczyńskiego — podajemy ją obecnie w całości.

Chwila obecna, jak rzadko kiedy nadaje się do poruszenia najistotniejszych zagadnień, dotyczących rzemiosła i stwarza konieczność wytknięcia zdecydowanego programu nie tylko na najbliższą przyszłość, ale i na dalszą metę.

Stoimy bowiem u progu poprawy koniunktury i aczkolwiek nie wszędzie została ona jeszcze odczutą to jednak można mieć uzasadnioną nadzieję, że stopniowo będzie się ona rozszerzała i pogłębiała, obejmując swoim zasięgiem coraz to nowe warsztaty pracy.

Okres dobrej koniunktury dlatego napawa nas uzasadnioną nadzieją, że poprawa następuje powoli i stopniowo, że nie jest to raptowny skok w zwyż, który lada chwila może się załamać. Jeżeli uświadomimy sobie, że mamy tak wiele do odrobienia, a z drugiej strony, jeżeli wiemy, że okres dobrej koniunktury nie wiadomo jak długo będzie trwać, to musimy sobie powiedzieć, że nie wolno nam marnować drogo — cennego czasu i z całą energią musimy zabrać się do pracy.

Istnieje wprawdzie przysłowie: „Niechaj każdy czyni jak mu każe duch Boży, a całość sama się ułoży", ale doprawdy, na tym przysłowiu poprzestając nie daleko byśmy zaszli. Dzisiejsze czasy dowiodły, że poczynania jednostki nie sharmonizowane i oderwane od ogólnego programu raczej prowadzą do wyskoków i przerostów, a rzadko kiedy przyczyniają się do ogólnego postępu.

Coraz więcej ludzi rozumie, że musi istnieć czynnik nadrzędny wyposażony we władzę regulowania przejawów życia zarówno ekonomicznego, jak społecznego czy też nawet politycznego.

Gdyby postęp cywilizacji odbywał się równomiernie to może przeżywalibyśmy ten okres bez wstrząsów, ponieważ jednak jesteśmy świadkami takiej nierównomierności, jakiej nie spotykaliśmy dotąd w historii, przeto troską każdego, któremu danym jest przewodzić tej czy innej warstwie, czy grupie społecznej, musi być na powierzonym mu odcinku regulowanie całokształtu poczynań, aby z jednej strony łagodzić istniejące niesprawiedliwości a z drugiej wyrównywać poziom.

Odrzucając etatyzm jako formę, która nie zdała egzaminu życiowego, tym nie mniej przyjąć musimy prawo państwa do regulowania najistotniejszych zagadnień, a do rzędu tych należy sprawa słusznego udziału wszystkich stanów w ogólnym dochodzie społecznym.

Rzemiosło należy do tej grupy gospodarczej, której dochód spadał z roku na rok, podczas, gdy równocześnie wzrastało ono liczebnie. W ten sposób poszczególne jednostki rzemiosła ulegały szybkiej pauperyzacji, staczając się, jakże często, do szeregów ekonomicznych niewolników.

Przed nami otwiera się teraz droga powrotna. Rzemiosło ma prawo dążyć do podniesienia swojego dochodu i swojej stopy życiowej a to tym bardziej, że wogóle takie dążenie musi być ideą przewodnią naszych poczynań na każdym odcinku. Polska bowiem w stosunku do swojego znaczenia w świecie cywilizowanym ma niewspółmiernie niską stopę życiową, co w wysokim stopniu przeszkadza postępowi. Podniesienie stopy życiowej rzemiosła jest niemal równoznaczne z podniesieniem stopy życiowej naszych miast, a więc będzie urealnieniem polityki urbanizacji, którą osobiście uważam za podstawowy warunek podciągnięcia Polski w zwyż.

Dźwignięcie rzemiosła nastąpić może jedynie przy istnieniu odpowiednio dostosowanych do tego norm prawnych i ogólnej polityki ekonomicznej Państwa.

Normy prawne, a w szczególności prawo przemysłowe, muszą ulec korekcie, celem dostosowania pojęcia „rzemiosło" do naszej rzeczywistości, gdyż obecna definicja wytycza dla rzemiosła granicę papierową a nie życiową. Tak samo muszą ulec zmianie normy reglamentacji rzemiosła, a przede wszystkim muszą być zamknięte luki w normach reglamentacji, luki tak obszerne, że przekreśliły w praktyce całą wartość reglamentacji. Mam na myśli przepis art. 146 prawa przemysłowego, dzięki któremu panoszy się fuszerstwo, które bezwzględnie powoduje straty dla majątku i dochodu narodowego.

Tolerowaniem fuszerki nie podciągnie się Polski w zwyż.

Obecne normy dla organizacji gospodarczych rzemiosła okazały się nie życiowe, czego dowodem

jest, że od chwili wejścia ich w życie ani jedna organizacja tego rodzaju nie powstała, a odwrotnie, osłabiły dotąd istniejące organizacje. Naprawienie tego błędu jest sprawą bardzo pilną. Cechom rzemieślniczym winno być nadane prawo rozwinięcia działalności gospodarczej w najszerszym zakresie. Odpowiedni wniosek ustawodawczy wniosę na bieżącej sesji sejmowej i proszę Pana Ministra już teraz o poparcie.

Krótki okres nadania izbom rzemieślniczym uprawnień w zakresie ekonomicznym dał już poważne rezultaty. Tym nie mniej należy stwierdzić, że są to dopiero pierwsze kroki. Izby Rzemieślnicze powinny otrzymać możność kontynuowania i rozszerzania tych prac, do czego w tej chwili brak środków finansowych, a co za tym idzie, również brak dostatecznej ilości odpowiednio wykwalifikowanych i wynagradzanych ludzi.

Pilnym zadaniem samorządu rzemieślniczego jest sięgnięcie w głąb szeregów rzemieślniczych. Powiedzmy sobie otwarcie, że szereg izb tego dotąd nie zainicjował, właśnie dla braku ludzi i środków. Stworzenie instytucji instruktorów rzemieślniczych, jest zagadnieniem nie mniej ważnym, jak instytucja instruktorów rolniczych.

Ogromną przeszkodę w wykonywaniu zadań gospodarczych napotykają izby w braku statystyki. Stworzenie tej statystyki jes niemożliwe dla braku stosownego rozporządzenia wykonawczego. Pragnę stwierdzić, że ten brak stanowi poważną przeszkodę dla skutecznej działalności izb.

Musimy opracować plan inwestycyj w rzemiośle. Łączy się to z powołaniem do życia instytucji kredytu długoterminowego, która nie może powstać bez tej, czy innej pomocy ze strony Skarbu Państwa. Nie przesądzając, czy pomoc ma przyjąć formę stałej dotacji z budżetu Państwa, czy też gwarancji za emitowane papiery lokacyjne, pragnę zapowiedzieć, że w roku bieżącym wystąpimy z konkretnymi wnioskami.

Polityka kredytowa w zakresie kredytów krótkoterminowych musi być poddaną rewizji. Ponieważ sprawa ta znajduje się na dzisiejszym porządku dziennym, więc nie będę jej szerzej omawiał.

Rzemiosło pragnie dołożyć wszelkich sił w ogólnej akcji podciągnięcia Polski wzwyż. Potrzebuje ono jednak pomocy z zewnątrz i o tę pomoc zwraca się do swojego urzędowego opiekuna, w głębokim przekonaniu, że Pan Minister, który już dał liczne dowody zrozumienia dla żywotnych spraw rzemiosła, zagadnienie to w hierarchii potrzeb Państwa postawi na właściwym miejscu.

Delegat Rzemiosła Polskiego we Francji

W dalszym ciągu podajemy przemówienie dyrektora Zw. Rzem. Chrześcijan w Warszawie p. Józefa Glapińskiego, który w charakterze delegata Związku Izb Rzemieślniczych R. P. odwiedzał rzemiosło polskie we Francji

W dalszym ciągu winniśmy pomyśleć o stworzeniu możliwości wymiany pracowników, co dodatnio wpłynęłoby na podniesienie poziomu zawodowego polskiego rzemiosła i kupiectwa we Francji, a wyszłoby również z pożytkiem dla pracowników w kraju. Wszystko — cokolwiek zrobimy w tym kierunku, przyczyni się do wzmocnienia prestiżu Polski, reprezentowanej przez naszych rodaków we Francji oraz do zacieśnienia więzów między nimi a Macierzą.

Poza tym musimy pamiętać, że dobra koniunktura, która do tej pory sprzyjała rozwojowi zakładów naszych rodaków we Francji, dzisiaj się zmienia na niekorzyść, dlatego też wzmocnienie zawodowe i handlowe Polonii francuskiej jest nakazem chwili, by w coraz cięższych warunkach, umożliwić im jednak zdolności konkurencyjne.

Dodać należy, że dzisiejsza sytuacja przemysłowo - handlowa we Francji jest już trudniejsza, dotychczasowy bowiem niejako z konieczności odbiorca kupca polskiego, opanował mowę francuską i, szukając tańszych źródeł zakupu, trafia do rzemieślnika i kupca francuskiego. Również i kupiec francuski potrafił zreorganizować swoje przedsiębiorstwo, wprowadzając w nim artykuły popularne wśród emigracji polskiej, a nawet w większych skupiskach Polaków posługuje się przy sprzedaży mową polską. Powyższa okoliczność jest powodem, że we Francji rozwinęła się na szeroką skalę sprzedaż na kredyt. Ponieważ prowadzenie przedsiębiorstwa w warunkach kredytowych jest najtrudniejsze, przeto i tym dodatkowo komentuję konieczność dokształcenia naszej emigracji.

Pierwszy krok w tym kierunku już uczyniliśmy, gdyż dzięki staraniom Związku Izb Rzemieślniczych R. P. Związek Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji uzyskał od Ministerstwa Przemysłu i Handlu możność kwalifikowania zawodowego tamtejszych rzemieślników, chodzi jedynie o to, aby w dalszym ciągu utrzymywać kontakt z komisjami egzaminacyjnymi przy Związku i współdziałać z nimi nad podniesieniem poziomu zawodowego rzemiosła i kupiectwa polskiego we Francji.

Z przytoczonej wyżej statystyki warsztatów rzemieślniczych wynika, że najbardziej reprezentowane są zawody: rzeźnicko - wędniniarski, piekarski, fryzjerski i krawiecki. Największe co do rozpiętości zakłady rzeźnicko - wędliniarskie i piekarskie znajdują się Bruay les Mines, kolebce emigracji polskiej, a do tych zaliczyć należy zakłady: Stanisława Budzyńskiego, Albina Woźniaka, Walerego Budzyńskiego i Józefa Budzyńskiego. Są to zakłady zmechanizowane, wzorowo urządzone. Poza walorami o charakterze przemysłowym i handlowym, podkreślić również należy charakter narodowy tych placówek.

Zupełnie już drobne warsztaty rzeźnicko - wędliniarskie i piekarskie zwiedzałem w okolicach Metzu w Homecourt i Merlebach. Wreszcie odwiedziłem warsztaty w samym Lyonie i jego okolicach: St. Etiennes i Montceau les Mines.

Najlepiej z pośród zakładów piekarskich prezentuje się pie-

karnia Franciszka Sobeckiego w Denain i mogę z całkowitym uznaniem podkreślić jej wzorowość.

Jeśli chodzi o warunki pracy handlowej warsztatów rzemieślniczych, to są one odmienne od warunków w Polsce. Zarówno piekarz jak i rzeźnik dostarczają swoje wyroby do mieszkań prywatnych konsumentów. W tym celu każdy nieomal zakład posiada samochody, za pośrednictwem których rozwozi towar do odbiorców zarówno polskich jak i francuskich oraz po jarmarkach i targach. Z zadowoleniem należy podkreślić, że w niektórych miejscowościach odbiorcami towarów naszej Polonii są w 80% nie — Polacy. Również każdy warsztat poza sprzedażą własnych wyrobów, sprzedaje wyroby obce, przeważnie artykuły spożywcze. Jeśli chodzi o warszaty innych zawodów, jak np. zakłady fryzjerskie i krawieckie, to są to warsztaty przeważnie średnie, posiadające klientelę polską. Wreszcie co się tyczy innych źródeł zarobkowania naszych rodaków we Francji, to trudnią się oni prowadzeniem restauracyj, kawiarń i innych sklepów. Tych zakładów, jak wykazałem w statystyce jest ponad 2.720 i najliczniej zgrupowane są w departamentach północnych.

Jeśli chodzi o stosunek Francuzów do Polaków to przed rewizytą Marszałka Polski Śmigłego-Rydza był on zdecydowanie nieprzychylny, przyczyny szukać należało w kursie naszej polityki zagranicznej oraz w niebezpieczeństwie gospodarczym, grożącym Francuzom ze strony Polonii, przejawiającej dużą inicjatywę w zakresie otwierania coraz to nowych placówek przemysłowych i handlowych, co w konsekwencji powodowało likwidację gorzej postawionych placówek francuskich. Te same objawy dało się zauważyć i wśród robotników, którzy dystansowali wydajnoś'cią pracy robotników krajowych.

Po wizycie Marszałka Śmigłego-Rydza stosunki te zmieniły się na korzyść Polonii. Poza tą wizytą niewątpliwy wpływ na ich zmianę wywarło dojście do władzy we Francji rządów socjalistycznych, które w pierwszym rzędzie rozpoczęły akcję obliczoną na efekt wśród robotników. Przede wszystkim więc dało się zauważyć zmniejszenie, jeśli nie zupełne ograniczenie, akcji wysiedleńczej. Fakt ten wykorzystują agitatorzy socjalistyczni, dlatego daje się zauważyć ogromny napływ robotników polskich do szeregów socjalistycznych. Dodać należy, że układ organizacji robotniczych doprowadził do tego, że nastąpiło połączenie organizacyj socjalistycznych z komunistycznymi. Stąd panem życia robotników we Francji jest słynna organizacja Confédération Générale du Travail (C. G. T.). Napływ robotników polskich do C. G. T. jest oceniany nieprzychylnie przez społeczeństwo prawicowe Francji oraz sfery urzędnicze zarówno francuskie jak i polskie. Należy jednak stwierdzić, że napływ Polaków w szeregi C. G. T. jet wywołany przede wszystkim instynktem samoobrony swej egzystencji. Ponieważ robotnicy są odbiorcami rzemieślników i kupców, ci ostatni zmuszeni są do popierania wszelkiej akcji C. G. T., czy to w formie doraźnej lub stałych składek, czy też ofiar w naturze.

Z ŻYCIA SAMORZĄDU RZEMIEŚLNICZEGO I ORGANIZACJI RZEMIEŚLNICZYCH

Rzemiosło Chrześcijańskie obraduje

Dnia 28 stycznia rb. odbyło się w Warszawie w lokalu Związku Rzemieślników Chrześcian (Miodowa 14) zebranie Zarządu Głównego Związku Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcian w R. P., w którym wzięli udział przedstawiciele rzemiosła chrześciańskiego wszystkich województw. Zebraniu przewodniczył prezes poseł Antoni Snopczyński. Sprawozdanie z działalności za rok 1936 złożył p. dyr. J. Glapiński, stwierdzając, że w omawianym okresie zorganizowano lub ożywiono 181 organizacyj i powołano 7 Rad Wojewódzkich. Niewątpliwym sukcesem w roku sprawozdawczym było zorganizowanie ogólno-polskiego kongresu rzemiosła chrześciańskiego z racji odsłonięcia pomnika Jana Kilińskiego. Ze sprawozdań prezesów poszczególnych terenów wynika, że ostatnio daje się zauważyć napływ rzemiosła chrześciańskiego w szeregi organizacyjne.

Po przyjęciu sprawozdania z działalności oraz rachunkowego za rok 1936, zatwierdzono budżet Związku Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcian, który jest centralą związków i stowarzyszeń rzemiosła chrześciańskiego w Polsce. W pracach przewidzianych na rok bieżący przewidziano zorganizowanie na poszczególnych terenach kursów zawodowych dla rzemiosła chrześcijańskiego, przede wszystkim tych zawodów, które opanowane są w 100 % lub prawie 100 % przez żydów. Warto dodać, że w wykazie Izby Rzemieślniczej Poznańskiej, przeprowadzonym z racji organizowania akcji wysiedleńczej rzemiosła wielkopolskiego na kresy wschodnie, brak jest zupełnie rękawiczników, czapników i szmuklerzy chrześcian. Co się tyczy cechów mieszanych, to zebrani wypowiedzieli się za rozgraniczeniem rzemiosła chrześciańskiego od żydowskiego. Jedną z głównych prac, którymi ma się zająć rzemiosło chrześcijańskie, jest sprawa zorganizowania Kas Bezprocentowego Kredytu Rzemiosła Chrześcijańskiego oraz udostępnienie i rozprowadzenie tych kredytów.

W związku z organizowaną w Paryżu Wystawą Światowę w 1937 r. Związek Stowarzyszeń organizuje wyjazd do Francji i odwiedzenie Poloni francuskiej. Zarząd Główny projektuje ufundowanie sztandaru dla rzemiosła polskiego we Francji, zrzeszonego w Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji. Projektowana wyciecz-

ka ma trwać kilkanaście dni i przewiduje 7-dniowy pobyt w Paryżu, 1-dniowy w Lens oraz zwiedzanie jednodniowe Brukseli i Berlina.

W związku z wycieczką do Francji, na którą Zarząd Główny pragnął nawet uruchomić pociąg popularny, uchwalono nie organizować w 1937 ogólnopolskiego zjazdu rzemiosła chrześciańskiego. Dla utrzymania jednak więzi organizacyjnej uchwalono powołanie zjazdów wojewódzkich.

Obrady Zarządu Głównego Związku Stowarzyszeń cechowało głębokie zrozumienie roli rzemiosła chrześcijańskiego w Polsce, które ma do spełnienia specjalne zadanie. Na zakończenie postanowiono odroczyć dalszy ciąg zebrania Zarządu Głównego Związku Stowarzyszeń do dnia 14 lutego, celem zbiorowego przedyskutowania przepisów obowiązującego prawa przemysłowego.

Z Izby Kieleckiej

KONFERENCJA GOSPODARCZA W STAROSTWIE KIELECKIM

Dnia 29 stycznia br. odbyła się w Starostwie Powiatowym Kieleckim konferencja gospodarcza z przedstawicielami rzemiosła i kupiectwa m. Kielc, której przewodniczył Wicestarosta Kielecki p. Nowakowski. W konferencji tej udział wzięli delegaci organizacyj rzemieślniczych i kupieckich w liczbie około 30 osób oraz przedstawiciele miejscowych władz i urzędów — a mianowicie: przedstawiciel Izby Rzemieślniczej w Kielcach p. Jan Korsak — Zastępca Dyrektora tejże Izby, Naczelnik Urzędu Skarbowego w Kielcach p. Brodowski, Dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Kielcach p. Macek, Podinspektor Pracy 18 Obw. p. Ł. Janicki, Dyrektor K. K. O. p. Knichowiecki, Lekarz powiatowy i Weterynarz Powiatowy oraz Referent Przemysłowy Starostwa p. Mgr. Belczyk i inni.

Po zagajeniu konferencji przez p. Wicestarostę Nowakowskiego, przedstawiciele rzemiosła pp. Brudek, Strzębalski, Maciejczak, Nusynowicz, Wójcicki, Nowakowski, Micenmacher i inni przedstawili zebranym swe postulaty i życzenia prosząc o przychylne ich rozpatrzenie i załatwienie przez kompetentne miejscowe władze. Nadto przedstawiciel Izby Rzemieślniczej p. Jan Korsak popierając wywody przedstawicieli rzemiosła zwrócił uwagę na konieczność roztoczenia przez organy policyjne baczniejszej uwagi na rosnący w ostatnich czasach ubój potajemny oraz handel domokrążny mięsem i artykułami spożywczymi jak pieczywem, wędlinami i t. p., który odbywa się w warunkach antysanitarnych i będąc nieuchwytnym przynosi wielkie straty dla Skarbu Państwa oraz dla rzemiosła i kupiectwa, które ponosi wszystkie ciężary publiczne, związane z prowadzeniem swych przedsiębiorstw i nie może się oprzeć konkurencji anonimowych warsztatów nielegalnych i anonimowego handlu domokrążnego. Popierając dezyderaty cechów rzeźniczo - wędliniarskich przedstawiciel Izby Rzemieślniczej zauważył, że w Kielcach faktycznie daje się odczuwać brak w jatkach mięsa cielęcego wskutek tego, że pośrednicy i t. zw. szmuklerzy wykupują cielęta poza rogatkami miasta w dnie targowe i jarmarczne, które potajemnie zabijają w piwnicach i różnych norach, roznosząc później mięso po domach konsumentów, co powinno być surowo ścigane przez organy policyjne. Skolei p. Korsak poparł dezyderaty rzemiosła dotyczące walki z nielegalnym wykonywaniem rzemiosła i nielegalnym kształceniem terminatorów rzemieślniczych, prosząc Starostwo, by drogą wyznaczonych kar administracyjnych zmuszało nielegalnych rzemieślników do zaopatrzenia się w karty rzemieślnicze i ponoszenia wszelkich ciężarów publicznych, co wyrówna szanse konkurencji w warsztatach rzemieślniczych i doprowadzi stopniowo do tego, że rzemieślnik uczciwy i dobry fachowiec będzie mógł łatwiej konkurować z wyrobami chałupników i rzemieślników niewykwalifikowanych. W końcu delegat Izby popierając wnioski p. Radcy Brudka prosił p. Starostę, by więcej uwagi zechciał poświęcić sprawie tępienia procederu nielegalnego kształcenia terminatorów rzemieślniczych, co w ostatnich czasach rozszerza sie w zastraszający sposób i pogłębia istniejący nielegalny stan w rzemiośle. Po omówieniu nadto sprawy godzin handlu i otwarcia zakładów rzemieślniczych przedstawiciele kupców i rzemieślników poruszyli jeszcze sprawy kredytów na cele obrotowe swych przedsiębiorstw oraz inne aktualne sprawy z dziedziny kupiectwa i rzemiosła. Zamykając zebranie p. Wicestarosta Nowakowski wyraził podziękowanie zebranym za udział w konferencji i rzeczowe przedstawienie wniosków i dezyderatów gospodarczych handlu i rzemiosła, które władze będą się starały, w miarę możności przychylnie potraktować i załatwić, korzystając przy tym z zaofiarowanej przez organizacje rzemieślnicze lojalnej współpracy z miejscowymi władzami. — Nadmienić wypada z wielkim zadowoleniem, że zebrane na konferencji sfery gospodarcze Kielc nie wysunęły zasadniczych i przykrych zarzutów pod adresem władz skarbowych, jak to miało miejsce na poprzednich tego rodzaju konferencjach, co pozwala przypuszczać, że stosunki pomiędzy płatnikami a Urzędem Skarbowym w Kielcach zaczynają się układać na płaszczyźnie właściwego obopólnego zrozumienia interesów płatnika i Skarbu Państwa.

Z Izby Łódzkiej

W SPRAWIE BIEGŁYCH DO SPRAW PODATKOWYCH

Izba Rzemieślnicza przystąpiła do ułożenia list biegłych do wymiarów podatków dochodowego i przemysłowego od obrotu na rok 1937.

Listy te przesłane zostaną Iz-

bie Skarbowej w Łodzi oraz wszystkim Urzędom Skarbowym na terenie działania Izby do dnia 1 lutego 1937 roku.

W SPRAWIE INSTYTUTU PSYCHOTECHNICZNEGO W ŁODZI

Izba Rzemieślnicza w Łodzi zwraca uwagę Cechów i samodzielnych rzemieślników na poważne zagadnienia przyszłych pokoleń rzemieślników, to znaczy na sprawę terminatorów.

W związku z powyższym zagadnieniem Instytut Psychotechniczny w Łodzi (ul. Wólczańska 17) przeprowadza już od pewnego czasu badania ustalające zdolność kandydatów na rzemieślników do wykonywania obranego zawodu. Ze względu na bardzo naukowy i ścisły sposób przeprowadzanych badań, wyniki ich wyrażone w formie opinii o zdolności zawodowej kandydata są bardzo ważną wskazówką orientacyjną dla rodziców i wychowawców (a więc i mistrzów między innymi) co do dalszego kształcenia terminatorów.

Mistrzowie, którzy są dziś jak nigdy odpowiedzialni przed społeczeństwem za wartość społeczną nowego narybku rzemieślniczego, winni głęboko zainteresować się działalnością tej tak „tajemniczej" jeszcze dla ogółu instytucji, wejść z nią w ścisły kontakt i współpracować.

Dotychczas już szereg zakładów rzemieślniczych przekonał się o wielkiej użyteczności tej instytucji.

Instytut Psychotechniczny chętnie udziela wszelkich informacyj dotyczących jego działalności.

Dla przedstawiiceli Cechów i różnych innych ugrupowań rzemieślniczych Instytut chętnie zorganizuje u siebie pokazy sposobów przeprowadzanych badań i prac nad młodym pokoleniem.

W obecnej chwili Instytut łącznie i innymi instytutcjami bada trudny dylemat wypełnienia luki, jaka powstaje w wychowaniu młodzieży po ukończeniu szkoły powszechnej (a więc w wieku od 13 do 14 lat) a rokiem 15-tym ustawowo przewidzianym przy przyjmowaniu młodzieży do terminu.

Z ŻYCIA SPÓŁDZIELCZEGO

Dnia 26 stycznia 1937 r. odbyło się zebranie członków Cechu Cukierników w Łodzi pod przewodnictwem prezesa p. K. Gotomskiego i przy udziale delegata Izby Rzemieślniczej p. K. Ciesielskiego, który referował sprawę zorganizowania Spółdzielni Surowcowej dla ułatwienia zakupu surowców, a w pierwszym rzędzie masła i ziarna kakaowego.

Zebrani jednogłośnie postanowili zorganizować spółdzielnię pod firmą „Cukiernik" — Chrześciańska Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami, przyjmując i podpisując statut.

Na zebraniu zgłoszono nabycie 19 udziałów po zł. 100 i dokonany został wybór Rady Nadzorczej i Zarządu. Do Rady powołano pp. Gierbicha, M. Żarnowskiego, Hoffmana i inn. a do Zarządu p. prezesa Gostomskiego, p. Wł. Jarmickiego i p. H. Szulca.

Izba Rzemieślnicza w Włocławku na Fundusz Obrony Narodowej

Izba Rzem. we Włocławku otrzymała od P. Ministra Przemysłu i Handlu pismo, które poniżej — dla podkreślenia wybitnie obywatelskiego stanowiska Izby podajemy.

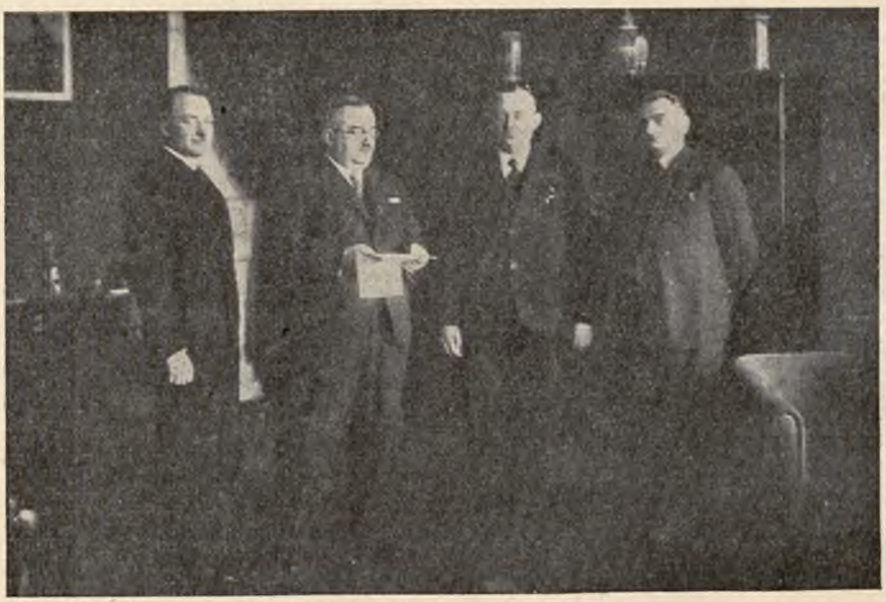
Warszawa, dn. 18 stycznia 1937 r.

MINISTER PRZEMYSŁU i HANDLU
Nr. P. R. IV-4/12.

Do Izby Rrzemieślniczej we Włocławku

Zatwierdzam uchwałę zebrania radców Izby Rzemieślniczej we Włocławku w sprawie przekazania kwoty 5.000 zł. na Fundusz Obrony Narodowej i jednocześnie wyrażam Izbie uznanie za jej obywatelskie stanowisko.

Minister
(—) **Antoni Roman.**



Stoją od lewej: Dyr. Łazarewicz, wojewoda Nakonieczników - Klukowski, i prezes Józef Budzanowski.

W dniu 27 stycznia 1937 roku godzinach rannych p. Wojewoda Warszawski Bron. Nakonieczników - Klukowski przyjął PP. Prezesa Izby Rzemieślniczej we Włocławku Józefa Budzanowskiego i Dyrektora tejże Izby Jana Łazarewicza, którzy w imieniu Izby Rzemieślniczej we Włocławku złożyli na ręce p. Wojewody zł. 5.000 (zł. pięć tysięcy) jako ofiarę na Fundusz Obrony Narodowej.

Poniższe zdjęcie przedstawia moment wręczenia sumy ofiarowanej.

USTAWODAWSTWO OGÓLNE

Musimy zapoznać się z przepisami kodeksu handlowego

(Ciąg dalszy).

Spółka Komandytowa.

Spółka Komandytowa jest to spółka handlowa w skład której wchodzą spólnicy dwojakiego rodzaju. Obok spólników odpowiadających za interesy spółki, jak spólnicy spółki jawnej, uczestniczą w spółce spólnicy, których odpowiedzialność nie może przenosić wkładu, podobnie jak w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością. Spólnicy odpowiadający bez ograniczenia nazywają się spólnikami komandytowymi, odpowiadający do wysokości wkładu komandytariuszami.

Umowa Spółki Komandytowej pod rygorem nieważności wymaga sporządzenia pod formą aktu notarialnego i musi być wpisana do rejestru. W umowie winno być szczegółowo zaznaczone, którzy spólnicy są komandytowi, którzy są komandytariuszami i jaka jest wysokość ich wkładu, a więc i odpowiedzialność. Komandytariusz nie może figurować w firmie spółki, ani brać udziału w prowadzeniu spraw spółki. Poza tym przepisy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością (p. Nr. 5) stosują się analogicznie do spółek komandytowych.

Spółka akcyjna.

Spółka akcyjna jest spółką kapitałową i osoba spólnika jest najzupełniej obojętna. Ważnym jest tylko wkład kapitału wniesiony przez spólnika, zwanego akcjonariuszem. Każdy akcjonariusz odpowiada tylko do wysokości wkładu, czyli wartości posiadanych przez siebie akcji.

Założenie spółki akcyjnej nastąpić musi w formie aktu notarialnego. Założycieli spółki musi być co najmniej trzech. W umowie spółki winien być zawarty statut spółki, określający kapitał zakładowy, organizację władz, czynności spółki, obowiązki i prawa akcjonariuszów. Kapitał akcyjny dzieli się na akcje o równej wartości nominalnej, minimum wartości akcji wynosi zł. 100, kapitału zakładowego 250.000 zł. Kapitał może być zebrany drogą subwencji akcji lub w całości pokryty już w chwili zawiązania umowy spółki. Akcje mogą być imienne lub na okaziciela i nie mogą być podzielne. Akcje imienne można sprzedać tylko za uprzednim uzyskaniem zgody Zarządu Spółki. Obrót akcjami na okaziciela nie jest ograniczony.

Władzami spółki akcyjnej są:

1) Walne Zgromadzenie akcjonariuszów,

2) Zarząd,

3) Rada Nadzorcza i Komisja Rewizyjna.

1) Walne Zgromadzenie akcjonariuszów jest naczelną władzą spółki. Zbiera się raz do roku w ciągu pierwszych czterech miesięcy po upływie roku operacyjnego. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie może być zwołane przez Zarząd, Radę Nadzorczą, Komisję Rewizyjną lub przez akcjonariuszy, reprezentujących przepisaną statutem część kapitału zakładowego. Każda akcja reprezentuje jeden głos. Statut może ograniczyć ilość głosów akcjonariuszów posiadających większą ilość akcji.

2) Zarząd — złożony z akcjonariuszów lub osób z poza spółki prowadzi wszelkie czynności, leżące w płaszczyźnie działania spółki.

3) Rada Nadzorcza lub Komisja Rewizyjna jest organem kontrolującym działalność spółki i przedstawiającym Walnemu Zgromadzeniu do zatwierdzenia sprawozdania z tej kontroli. Zależnie od wysokości kapitału zakładowego w spółkach akcyjnych istnieje Rada Nadzorcza lub Komisja Rewizyjna, względnie obie instytucje jednocześnie.

Rozwiązanie spółki następuje w wypadku: 1) przyczyny przewidzianej w statucie, 2) uchwały Walnego Zgromadzenia, 3) upadłości, 4) wyroku sądu rejestrowego, 5) wyroku sądu państwowego. W razie rozwiązania spółki następuje jej likwidacja przeprowadzona przez likwidatorów wybranych przez Walne Zgromadzenie lub powołanych przez Sąd.

SPRAWY PODATKOWE

ULGI PRZY NABYWANIU ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH NA ROK 1937.

Izba Rzemieślnicza w Krakowie zwraca uwagę, że możliwość uzyskania ulgi przy nabyciu świadectwa przemysłowego przez przedsiębiorstwo, które korzystało z ulg w II półroczu 1936 r. w zakresie zatrudnianych pracowników — zachodzi także i w r. 1937, pod warunkiem zatrudnienia większej ilości pracowników w ciągu całego pierwszego kwartału r. 1937. Praktyczne uzyskanie takiej ulgi w niektórych zawodach jest nie możliwe. Dotyczy to zawodów, które większą ilość robót i zamówień wykonywują tylko w pewnych okresach (sezonach).

Ponieważ I kwartał roku 1937 nie zawsze odpowiada okresom (sezonom) zwiększonego zapotrzebowania — możność korzystania z ulg należałoby zmienić w tym kierunku, iż stwierdzenie zwiększonego zatrudnienia pracowników niekoniecznie musi dotyczyć I kwartału r. 1937, lecz wogóle okresu 3-ch miesięcy w ciągu całego roku 1937.

Z uwagi na powyższe — Związek Izb Rzemieślniczych R. P. w dniu 6 lutego r. b. złożył odpowiedni memorjał do Ministerstwa Skarbu, popierając stanowisko Izby Rzemieślniczej w Krakowie.

W SPRAWIE OCENY PRZY WYMIARZE PODATKU DOCHODOWEGO WYDATKÓW NA OBRONĘ PRZECIWLOTNICZĄ I PRZECIWGAZOWĄ.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 7 stycznia 1937 r. LDV 23588/2/36 (Dz. Urzęd. Min.

Skarbu z r. 1937 Nr. 2, poz. 68) poleciło stosować przy wymiarze podatku dochodowego co do oceny wydatków na cel obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej — następujące zasady:

Wydatki na zakup sprzętu i materiałów obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej tudzież inne wydatki, mające na celu przystosowanie przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych do wymagań obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej — należy uważać za potrącalne z dochodu, jako koszty osiągania i zabezpieczenia przychodów.

Wydatki na dostosowanie budynków do wyżej określonych celów należy również potrącać z dochodu zgodnie z § 29 p. 4 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku dochodwym (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 301 z r. 1936).

W stosunku do wydatków, w wyniku których powstają objekty inwestycyjne w rozumieniu art. 8 p. 1 ustawy o podatku dochodowym, służące celom obrony przeciwlotniczej lub przeciwgazowej, ustala się zasadę, że okres zużycia tych objektów nie przekracza lat 5. — Wydatki te będą więc mogły być potrącane z dochodu jednorazowo zgodnie z art. 6 ust. 2 ustawy o podatku dochodowym.

Jeżeli jednak z natury i przeznaczenia tych objektów wynika, iż użytkowanie ich będzie długotrwałe i znacznie przekraczające 5-letni okres, — wówczas potrącenie z dochodu wydatków inwestycyjnych nastąpić winno w drodze normalnych odpisów amortyzacyjnych.

Natomiast ofiary i składki na rzecz obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej nie mogą być uważane za koszty osiągania dochodu i winny być włączane do dochodu podatkowego. W przypadkach wątpliwych płatnik winien na żądanie władzy wymiarowej przedstawić zaświadczenie właściwej instytucji, powołanej do organizowania obrony przeciwlotniczej, stwierdzające, że nabyte bądź wykonane przedmioty i urządzenia, których koszty mają być uznane za potrącalne na podstawie niniejszego okólnika, istotnie służą i czynią wymaganiom obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

(—) F. Świtalski
Podsekretarz Stanu

Skrzynka pocztowa

P. JÓZEF KOZICA MISTRZ STOLARSKI W KĘPNIE

Jeśli władza nadzorcza uchyliła uchwałę walnego zebrania cechu, a zarząd cechu nie wykonywa jej poleceń, należy o tym zawiadomić władzę nadzorczą (starostę).

Władza nadzorcza w myśl ust. 3 § 8 rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 20 lutego 1936 r. o cechach rzemieślniczych (Dz. U. R. P. Nr. 16 z r. 1936, poz. 147) ma prawo nakładania kar porządkowych, mianowicie nagany lub grzywny do 20 zł. na starszego lub podstarszego cechu, którzy nie wykonywują poleceń władzy nadzorczej lub zarządzeń właściwej izby rzemieślniczej, wynikających z prawa przemysłowego i statutu izby.

Prenumerata: Kwartalnie zł. 2, półrocznie zł. 4, rocznie zł. 8.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50. W tekście 25% drożej.
Unieważnienie świadectw zł. 1.50.

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. Redaktor: **Julian Strawa**

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona" Nowolipie 2.